

0 przeżywaniu Wielkiego Postu

Często pewnie zadajemy sobie pytanie: ?Jak przeżyć Wielki Post, żeby przeżyć go dobrze?? Pytanie o tyle trudne, o ile staramy się, aby nasze życie faktycznie zbliżało się do Boga. Bo jaki byłby sens tego okresu roku liturgicznego, jeśli nie byłoby tego zbliżenia?



Już w Środę Popielcową Pan Bóg dał nam jasne wskazówki, co robić, aby nie stracić tego czasu. Post, modlitwa i jałmużna. Niby proste, niby znane, ale tak naprawdę wcale nie jest to takie oczywiste. Zwłaszcza, że Jezus trzykrotnie podkreśla, abyśmy tych uczynków nie wykonywali przed ludźmi. *Jeśli chcesz, zamknij się w swojej izdebce...* Nie przed ludźmi, ale samemu. Ja i Bóg. Albo lepiej powiedzieć: Bóg i ja. Tylko we dwoje. Bo chyba o to chodzi. Aby zamykać się przed innymi, być tylko z Oblubieńcem.

Post zazwyczaj kojarzy się nam z chwilami, kiedy musimy odstawić ?życiodajne? mięso i zastąpić je jakimś jaskim jedzeniem. W rzeczywistości jednak post ma nam odsłonić to wszystko w naszym życiu, co normalnie jest zasłaniane przez różnego rodzaju zachcianki i potrzeby. Nie zawsze post musi dotyczyć jedzenia. Post powinien nam uświadomić, że do życia jest konieczny przede wszystkim Bóg. Odsłaniając przez post kolejne warstwy naszych potrzeb bez trudu dojdziemy do *potrzeby Boga* która w naszym życiu nie zawsze jest zaspokajana.

Modlitwa stanowi rozmowę. Odkrywanie siebie przed Bogiem. Pokazywanie swojej duszy. Modlitwa nie może być automatyczna. Musi być całkowicie osobista. Nawet, kiedy odmawiany modlitwy tradycyjne jak *Ojcze nasz* albo *Zdrowaś Maryjo*, warto szukać w

nich czegoś zupełnie nowego, czegoś, co pozwoli mi choćby trochę zrozumieć tajemnicę Bożej łaski i Miłosierdzia zamknięte w krótkich słowach. Ale czym różni się modlitwa w Wielkim Poście od modlitwy codziennej w inne okresy roku liturgicznego? Treścią. Warto, abyśmy w Poście odłożyli na Bok prośby, a skupili się na dziękczynieniu i uwielbieniu Boga.

Jałmużna to nic innego jak dawanie. Ale nie z tego, co nam zbywa. Dawanie wcale też nie musi się opierać o kwestie finansowe. Wiadomo, to najłatwiejsze. Ale może niech w tym roku zmieni się nasz sposób działania i ofiarujemy innym coś bardziej wymagającego. Swój czas, którego tak często nam brakuje, swój uśmiech, który potrafi rozpogodzić najbardziej zasępioną twarz, swoją modlitwę za tych, którzy sami nie potrafią albo nie chcą się modlić, samego siebie, swoje serce dla tych, którym brakuje miłości.

Myślę, że tak przeżywany Post pomoże nam lepiej przygotować się na święta Wielkiej Nocy, dzięki takiemu przeżywaniu Postu możemy też znaleźć w sobie Boga, możemy się z nim spotkać.

Ks. Michał